

Laureatka tegorocznego konkursu piękności w Reichenhall.

W większych miejscach kąpielowych urządzają zarządy zdrojowe najrozmaitsze rozrywki, mające na celu ściągnięcie i zajęcie kuracjuszy, szukających tu zdrowia lub wytchnienia. Do ich rzędu należą i konkursy piękności, obecnie jedno z popularniejszych urozmaiceń wesołego życia zdrojowego. Za przykładem innych poszło w tym roku i Reichenhall i urządziło w ubiegłym miesiącu doroczny konkurs piękności, na którym palmę zwycięstwa zdobyła warszawianka, panna Irena Szwarcówna. Opasłe Niemki i splaszczone Angielki, które w bieżącym roku nader licznie odwiedziły to zdrojowisko, pozółkły ze zazdrości, musząc ustąpić miejsca pięknej, utalentowanej i sympatycznej Polce i zachodzi obawa, że cała ich tegoroczna kuracja pójdzie z tego powodu na marne. Zazdrość, to brzydka wada, niestety niewiasty w niej celują!

Panna Szwarcówna znana jest u nas jako bardzo utalentowana artystka wiolinistka. Kraków miał ją sposobność słyszeć i podziwiać z okazji koncertu, urządzonego w Starym Teatrze w dniu 13 kwietnia 1908, na rzecz sprowadzenia zwłok Słowackiego do kraju. Wstępnym bojem zdobyła sobie wówczas młoda artystka ogólne uznanie słuchaczy i surowych krytyków, a obecnie wdziękiem swej postaci oczarowała i nieczułych Niemców, którzy choć z bólem serca, że Polka, przyznać jej musieli pierwszą nagrodę. Szyk, wdzięk i uroda, któremi słyną warszawianki, zyskały niejako urzędowe potwierdzenie, nie dziwimy się też wcale natchnionemu poecie, który przed niespełna dwudziestu laty śpiewał:

„I pragnąłbym, aby kiedyś,
Gdy opuszczę życia szranki,
Sanctus Petrus dał mi miejsce
Obok jakiej Warszawianki!“

nizyńskim. Miejscowości te zamieszkane są przez ludność, różniącą się wybitnie od okolicznej, tak postawą, ubiorem jak i kulturą. Są to potomkowie osadzonych tu przez królów i panów polskich żołnierzy, którzy za zasługi na polu walki położone, uzyskali szlachectwo.

W Galicyi wschodniej kościoły łacińskie nader rzadko są rozmieszczone i dostęp do nich jest trudny, szkoły, prócz utrzymywanych przez Towarzystwo Szkoły ludowej, przeważnie są ruskie, „Sokół“ rozwija się tylko po miastach. To też prawdziwa radość nas przejmując, ilekroć dowiemy się, że dzięki sta-



Gniazdo sokole na kresach: Sztandar szlachty berezowskiej i sztandar gniazda sokolego.

Gniazdo sokole na wschodnich kresach.

Na wysuniętym najdalej ku Wschodowi brzegu Galicyi, wśród morza Rusinów, znajdują się tu i owdzie wyspy polskie, z prawdziwym pietyzmem pielęgnujące swe rodowe tradycje. Do najważniejszych z nich należy Berezów w powiecie pecze-

Szlachta Berezowska, zamieszkująca podgórze Beskidu Wschodniego w samym prawie centrum Pokucia, narażona jest na wielkie niebezpieczeństwo wynarodowienia. Trzy są czynniki, które ją jeszcze utrzymują w samowiedzy narodowej: kościół, szkoła ludowa i Sokół, na każdym jednak kroku spotykają się z przeciwnościami, które zwalczać należy.

raniom patryotycznie usposobionych jednostek powstaje na kresach wschodnich ostoja polskości, mająca na celu podtrzymywanie i krzewienie ducha narodowego.

Podobną uroczystość obchodziło w ubiegłym tygodniu gniazdo sokole w Berezowie, które dzięki zapobiegliwości swych kierowników i członków mo-



Gniazdo sokole na kresach: Uroczyste poświęcenie kumienia węgielnego pod gmach sokoli w Berezowie.